MARCIN OLEKSAK 28.02.2022

Książka – ćwiczenie dla wyobraźni



Obcowanie od najmłodszych lat z książką ilustrowaną uczy obserwacji, postrzegania, kształtuje estetyczną wrażliwość. fot. mentatdgt, Pexels

Wbrew pozorom, książka ilustrowana jest bardziej wymagająca niż ta wypełniona jedynie tekstem. Jednak często rodzic jest skłonny uznać, że z obrazkiem dziecko sobie samo poradzi, bo „przecież widzi, co tam jest narysowane". To niestety nieprawda.

W książkach ilustrowanych obraz gra równorzędną, a czasem nawet większą rolę niż tekst. Aby zrozumieć treść zawartego w ilustracjach komunikatu, trzeba się nad nim uważnie pochylić. Dlatego ważne, by rodzic asystował dziecku.

Obrazkowe wyzwania

Oglądanie i interpretacja ilustracji bywają trudne nawet dla osób dorosłych i mogą wymagać od nich czasu i uwagi. Dla dziecka obcowanie z ilustracją jest znacznie trudniejsze, bo obrazy na każdym etapie jego rozwoju stawiają przed nim nowe wyzwania.

Na początku swojej czytelniczej drogi dziecko nie zdaje sobie sprawy, czym w ogóle ilustracja jest i do czego służy. Odkrycie, że obrazek w książce przedstawia np. piłkę, wiąże się z niemałym wysiłkiem poznawczym – maluch musi powiązać cechy tego przedmiotu z jego graficzną reprezentacją na papierze.

Kolejna trudność pojawia się, kiedy dziecko poznaje ilustracje wieloelementowe. Musi na nich dostrzec związek między różnymi obiektami, bo od tego zależy zrozumienie ilustracji jako całości. Wymaga to od młodego odbiorcy nowych umiejętności – spostrzegania, wnioskowania i syntezy.

Z następną przeszkodą mały czytelnik zderzy się, kiedy zrozumie, że obrazy mogą ilustrować to, co jest w tekście. Tu kłopot sprawi konieczność konfrontowania ze sobą treści różnych komunikatów – słowa i obrazu. Trudno będzie m.in. dostrzec między nimi analogię a czasem zmierzyć się z jej brakiem, kiedy okaże się, że ilustrator narysował coś innego niż to, co opisuje tekst.

Razem, nie osobno

Wyzwania te będą dla dziecka mniej kłopotliwe, jeśli książki zostaną dobrane odpowiednio do jego wieku i jeśli podczas czytania będzie towarzyszył mu rodzic – przewodnik. Wspólne czytanie stanie się szansą, aby w przyjemny sposób wykorzystać cały potencjał rozwojowych korzyści, jakie daje ilustracja. Obcowanie od najmłodszych lat z książką ilustrowaną uczy obserwacji, postrzegania, kształtuje estetyczną wrażliwość. Pozwala także krok po kroku nabywać umiejętności odczytywania graficznych komunikatów i ich właściwej interpretacji. Wspólne uważne oglądanie ilustracji może zatem sprawić, że z malucha wyrośnie wytrawny znawca sztuki albo przynajmniej kompetentny odbiorca współczesnych komunikatów wizualnych, np. infografik. Dorosły ma tu do odegrania rolę szczególną – asystenta i przewodnika, który będzie prowadził młodego odkrywcę przez proces poznawania obrazów praktycznie na każdym etapie jego rozwoju.

Nie za „dorosła"?

Każdy rodzic podczas zakupów w księgarni (tradycyjnej lub internetowej) stawał kiedyś przed dylematem, czy ta książka nadaje się dla jego dziecka. Czy nie jest za „dorosła"? A może zbyt infantylna? Wydawcy książek dla dzieci i artyści, którzy je ilustrują, dbają o to, aby styl ilustracji był w miarę dopasowany do wieku potencjalnego odbiorcy i sygnalizują ten fakt

odpowiednią notką, zwłaszcza na swoich stronach internetowych (niestety, rzadziej na okładce). To bardzo ułatwia wybór i równocześnie zmniejsza ryzyko, że książka okaże się dla dziecka nudna albo niezrozumiała, co w jednym i drugim przypadku skończy się odrzuceniem. Dziś już wiemy, że dla 2-3 latka prosta, jednokolorowa ilustracja będzie bardziej atrakcyjna niż ta skomplikowana, z wieloma obiektami, planami i kolorami. 10-latek spojrzy przychylniej na książkę z obrazkami realistycznymi, które dość wiernie odtwarzają rzeczywiste kształty i kolory obiektów. 14-latek z kolei, jako osoba świadoma roli estetyki i potrafiąca ocenić jej wartość, zwróci uwagę na ekspresję, jaką posłużył się autor, i doceni jej adekwatność do literackiej narracji. Będzie także w stanie dostrzec jej wielowymiarowość i potencjalną wieloznaczność.

Pierwsze kroki

Na początek najlepiej wybrać książki z ilustracjami w nasyconych kolorach, przedstawiającymi pojedyncze obiekty o nieskomplikowanych kształtach, z wyraźnie określonymi krawędziami – takie ilustracje maluch rozpozna i zapamięta najłatwiej. Rola dorosłego w odkrywaniu takich obrazków jest równie istotna co samych ilustracji – to rodzic musi na kartce wskazać obiekt i nazwać go wypowiadanym słowem (robi to najczęściej bezwiednie). Dzięki takiemu czytaniu-oglądaniu dziecko uczy się mnóstwa rzeczy: poznawania kształtu, koloru, nazwy, faktury papieru, a czasem nawet jego smaku. Wszystko to dzieje się w bezpiecznej obecności rodzica.

Co się tutaj dzieje?

W późniejszym okresie, kiedy dziecko zaczyna mówić i pojedynczymi słowami nazywa świat, chętniej ogląda obrazy nieco bardziej skomplikowane w formie. Można wtedy podsuwać malcowi książki zilustrowane przez artystów, którzy tworzą obrazy w odmiennej stylistyce. Różne kształty, kolory, faktury i linie użyte do zilustrowania tych samych tematów będą kreowały estetyczną wrażliwość. Rodzice z kolei, obserwując wybory dziecka, poznają jego pierwsze estetyczne preferencje.

Na tym etapie przydadzą się książki z ilustracjami, na których przedstawiono czynności lub obiekty powiązane ze sobą interakcją, np. ktoś kopie piłkę, chlapie wodą lub jedzie rowerem. Przy wspólnym oglądaniu dorosły może nawiązać do czynności, jakie dziecko codziennie wykonuje, i uczynić go w pewnym sensie bohaterem opowieści. Obrazy, na których „coś się dzieje", pomagają zaznajomić małego odbiorcę z graficzną prezentacją ruchu w ilustracji, by umiał rozpoznawać relacje między obiektami w obrazie, odkrywać ciągi przyczynowo-skutkowe i wiązać je ze swoimi codziennymi przeżyciami.

W ręce malca trafi wreszcie taka książka, w której pojawiają się pierwsze słowa zapisane za pomocą liter. Mimo że dla dziecka będą to po prostu kolejne obrazki, to od tej pory będzie wiedziało, że także takie reprezentacje graficzne mogą być integralną częścią książki.

Opowiadanie obrazami i opowiadanie obrazów

Kolejnym etapem jest zapoznanie dziecka z książką, w której znajdują się coraz większe partie tekstu. Nawet jeśli dziecko nie potrafi jeszcze czytać, to teraz pozna siłę opowieści płynącą z zapisanych słów. Czytanie na głos dziecku uświadamia mu, że to, co wypowiada mama albo tata, bierze się z tych tajemniczych znaków, które dla dziecka wciąż pozostają po prostu obrazem. Tu należy dodać, że sama reprezentacja pisma także może być różnorodna – jedne litery będą drukowane, inne wykaligrafowane. Podobnie jak w przypadku ilustracji, im więcej ich form pozna dziecko, tym lepiej.

Obok tekstu wciąż będą pojawiały się obrazy. Część z nich będzie bezpośrednim przełożeniem na język wizualny sytuacji opisanej w tekście. Inne swoją osobną narracją zaoferują młodym czytelnikom coś, o czym tekst bezpośrednio nie mówi. Te drugie będą nieco bardziej wymagające – dla dziecka mogą być zaskakujące poprzez swój brak dosłowności. To znowu okazja dla rodzica, by wskazał młodemu czytelnikowi różne możliwości interpretacji, przy okazji dając pretekst do ćwiczenia wyobraźni.
Istotne dla rozwoju dziecka będą z pewnością rozmowy na temat oglądanych obrazów. Rzucone na głos pytania

zawierające hipotezy będą prowokowały dziecko do prezentowania swoich sądów, co z kolei będzie doskonałym ćwiczeniem umiejętności wypowiadania się. Warto pokazać dziecku, że ilustracja może otwierać przed czytelnikiem kolejne drzwi i że dzięki niej czytana opowieść może być pełniejsza i bogatsza.

Podczas wspólnego czytania ilustrowanych tekstów literackich dziecko nauczy się, że ilustracja może być związana z tekstem w różnorodny sposób. Dowie się, jak interpretować to, co pokazano na ilustracji. Nie bez znaczenia dla rozwoju dziecka będą także poszukiwania w obrazach szerszych znaczeń i opowiadanie o nich rodzicowi.

Już nie takie ładne

Z czasem rodzic zauważy, że dziecko sięga nie tylko po tę książkę, której jest w stanie poznawczo sprostać, ale również po taką, która może być dla niego estetycznym wyzwaniem. Takie wybory „na wyrost" warto akceptować, pamiętając, że estetyczne preferencje dziecka mogą różnić się od tych opisywanych przez psychologów oraz że eksplorowanie trudniejszych ścieżek determinuje rozwój każdego człowieka. Część z tych „ryzykownych" książek już nie będzie „ładna" albo „przyjemna". Pojawią się w nich złamane kolory, niespokojne linie, rozmazane kształty, które wzbogacą narrację o nowe znaczenia. Tutaj również rodzic może prowokować dziecko do „opowiadania obrazów". Z czasem zamiast wymieniania nazw obiektów lub czynności, dziecko będzie próbowało opisać nastrój ilustracji oraz podejmować próby estetycznej oceny. Będzie to znaczyło, że dziecko wchodzi na wyższy poziom odbioru treści wizualnych i że coraz bardziej świadomie te treści przetwarza. Można się spodziewać, że także mocniej zacznie artykułować swoje oczekiwania i potrzeby podczas zakupów w księgarni.

Każda książka, również ta ilustrowana, będzie dla dziecka tym ważniejsza, im więcej uwagi poświęci jej dorosły. Obcowanie z ilustracjami może stać się pretekstem do rozmowy, lepszego poznania siebie nawzajem i rozwijającej wrażliwość plastyczną zabawy. Warto sobie ilustracje opowiadać, szukać i wskazywać powiązania między obrazem i tekstem. Można namówić dziecko do narysowania swojej własnej wersji ilustracji albo zobrazowania innego fragmentu tekstu. Nic nie zbuduje estetycznej wrażliwości dziecka mocniej i lepiej niż czas spędzony wspólnie z obrazem i rodzicem.

Jak wybrać książkę dla dziecka?

ŚWIADOMIE, po obejrzeniu książki, po przeczytaniu recenzji, wysłuchaniu innych rodziców.
RAZEM Z DZIECKIEM, pamiętając, aby dać możliwość wyboru, najlepiej pomiędzy „dobrym" i „dobrym", a nie „dobrym" i „kiepskim".

Gdzie kupować?

W KSIĘGARNI, która specjalizuje się w książce dla dzieci.
W SKLEPACH ON-LINE poszczególnych wydawców.

Jak czytać?

RAZEM. Niech książka będzie nie tylko do przeczytania, ale do wspólnego przeżycia. Spędzajcie czas ze sobą i z książką.

*Ilustrowana książka dla dzieci od dziesięcioleci jest silnie obecna na polskim rynku wydawniczym, a polscy ilustratorzy są uznawani za najlepszych na świecie. Warto zatem w księgarni zwrócić szczególną uwagę na pozycje ilustrowane przez rodzimych artystów. Takie nazwiska jak Butenko, Wilkoń czy Szancer znane są wydawcom i czytelnikom, także za granicą.

Każdego roku jakiś artysta z kraju nad Wisłą zdobywa nagrody w prestiżowych konkursach, a ilustrowane książki z Polski mają status faworyta. Dowodem na to może być międzynarodowe uznanie, jakim cieszą się np. Iwona Chmielewska, Emilia Dziubak czy Aleksandra i Daniel Mizielińscy.

Artykuł pochodzi z magazynu *Newsweek Psychologia* 3/2020.